

Sygn. akt I ACa 146/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Eugeniusz Skotarczak
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 14 listopada 2012 r., sygn. akt I C 387/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie trzecim w ten sposób, że dodatkowo zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda P. S. kwotę 90000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010 roku do dnia zapłaty,

2. w punkcie czwartym i piątym w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7617 (siedem tysięcy sześćset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Sołtyka Iwona Wiszniewska Eugeniusz Skotarczak

Sygn. akt I ACa 146/13

UZASADNIENIE

P. S. w pozwie przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 160.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 sierpnia 2010 r. tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, któremu uległ w dniu 13 marca 2010 r. jako pasażer samochodu ubezpieczonego u pozwanego. Nadto powód domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Podniósł, że wypłacił powodowi kwotę 20.000 zł która w jego ocenie wypełnia zgłoszone roszczenie.

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010 r., ustalił, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność za przyszłe skutki zdarzenia z dnia 13 marca 2010 r., w pozostałej części powództwo oddalił, orzekł o kosztach procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi w dniu 13 marca 2010 r. powód wraz ze znajomymi bawili się w dyskotecę i spożywali alkohol. Po opuszczeniu lokalu ustalili, że skoro żaden z nich nie jest trzeźwy, przenocują w samochodzie na parkingu. M. Z. (1), do którego należał pojazd, usiadł na miejscu kierowcy, a powód obok niego. W trakcie snu pozostałych M. Z. (1) zdecydował się, że poprowadzi samochód. Podczas jazdy zorientował się, że jest ścigany przez samochód policyjny, mimo nawoływań kolegów, którzy się obudzili, aby się zatrzymał, podjął decyzję o ucieczce i doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka ciągnikiem siodłowym I. z naczepą, w wyniku którego powód doznał obrażeń ciała w postaci otwartego złamania trzonu kości łokciowej prawej z uszkodzeniem grupy bocznej mięśni przedramienia i mięśni prostowników, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, rozległej rany okolicy czołowo-ciemieniowej, stłuczeni klatki piersiowej, oparzenia II stopnia ramienia lewego, podejrzenia złamania V kości śródstopia prawego. Po przewiezieniu do szpitala powód został poddany leczeniu operacyjnemu, kolejnemu zabieg wykonano mu kilka dni później. Następnie w dniu 23 marca 2010 r. przeprowadzono u powoda głębokie oczyszczenie rany pooparzeniowej i wykonano przeszczep siatkowy pobrany z uda lewego. W dniu 31 marca 2010 r. usunięto ciało obce z palca ręki prawej. Powód opuścił szpital w dniu 6 kwietnia 2010 r., lecz z uwagi na infekcję rany był ponownie hospitalizowany do dnia 4 maja 2010 r.

Na skutek wypadku powód doznał trwałych urazów neurologicznych (9%), chirurgicznych(34%) i ortopedycznych(12%) o łącznej wysokości procentowej 55 %, ustalonej wg tabeli ZUS. Stan po urazie czaszkowo-mózgowym z cechami zaburzeń adaptacyjnych spowodował u powoda trwały uszczerbek neurologiczny wysokości 9%. Trwały uszczerbek ortopedyczny wynosi u powoda 12% i wynika z przebytego złamania otwartego kości łokciowej lewej z ubytkiem mięśni grupy bocznej ramienia i przedramienia wygojone z ograniczeniem ruchomości czynnej nadgarstka oraz zaburzenia czucia. Trwały uszczerbek chirurgiczny wynosi u powoda łącznie 34 %, na co składają się szpecące blizny okolicy czołowo-ciemieniowej, przedramienia prawego, ramienia lewego, uda prawego i uda lewego, ubytek przyczepu mięśnia skośnego wewnętrznego.

W chwili wypadku właściciel samochodu osobowego-M. Z. (2) posiadał polisę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wystawioną przez pozwanego.

W dniu 23 sierpnia 2010 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu wzywając go do zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. W dniu 9 września 2010 r. powód został poddany badaniom przez lekarzy specjalistów, którzy ustalili u powoda 16 % trwały uszczerbek na zdrowiu, z zastrzeżeniem jednak że proces leczenia powoda jeszcze nie zakończył się. W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zastrzegając że przyjął 50% przyczynienia się powoda do następstw wypadku następnie uznał, że powód nie przyczynił się, jednak nie zmienił stanowiska co do kwoty należnego zadośćuczynienia.

Bezpośrednio po wypadku i po powrocie ze szpitala do domu powód wymagał stałej pomocy w czynnościach życia codziennego, takich jak mycie, ubieranie, jedzenie. Do tej pory nie może wykonywać cięższych prac domowych.

Przed wypadkiem powód był zatrudniony jako funkcjonariusz Straży Granicznej, interesował się czynnie sportem, fitnessem i kulturystyką, brał udział i osiągał sukcesy w zawodach sportowych, organizowanych przez Straż Graniczną, chodził na siłownię. W chwili wypadku miał 31 lat. Po około roku od wypadku powrócił do pracy w Straży Granicznej, nie bierze jednak udziału w interwencjach, wykonuje obowiązki kierowcy, co nie odpowiada jego aspiracjom. Chodzi na siłownię ale nie może wykonywać ćwiczeń z obciążeniem. Obecnie powód przejawia obniżony nastrój, ma poczucie krzywdy w związku z trwałymi urazami jakich doznał, cierpi na okresowe bóle głowy, wstydi się blizn, ma zdeformowaną rękę i w związku z tym poczucie dyskomfortu. Odczuwa również objawy somatyczne związane z dolegliwościami ortopedycznymi. Powód ograniczył swoją aktywność towarzyską w stosunku do czasu sprzed wypadku, aczkolwiek czasami bywa na dyskotekach.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady oraz częściowo co do wysokości. Roszczenia ocenił na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz na podstawie art. 189 k.p.c.

Sąd uznał, iż kwota 90.000 zł będzie odpowiednią rekompensatą dla powoda za doznaną krzywdę, uwzględniającą rozmiar odczuwanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania leczenia i rehabilitacji oraz skutki zaistniałego zdarzenia w codziennym życiu powoda, uwzględniając więc wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotę zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem dopłaty kwotę 70.000 zł.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że w związku z wypadkiem powód był długi czas, choć z przerwami, hospitalizowany, pojawiły się komplikacje w leczeniu związane z licznymi urazami, został poddany pięciu bolesnym zabiegom operacyjnym, a intensywny okres leczenia i rehabilitacji trwał u powoda przez rok. Ostatecznie biegli sądowi ustalili, że uszczerbek na zdrowiu jakiego doznał powód w związku z wypadkiem komunikacyjnym wynosi łączne 55%. Okres powrotu powoda do czynnego życia był długi. Początkowo powód był zupełnie unieruchomiony zdany na innych. Po powrocie do domu był zmuszony korzystać z pomocy matki w czynnościach życia codziennego. Powód po wypadku ma liczne blizny na całym ciele, zniekształconą rękę, z tego powodu odczuwa dyskomfort fizyczny i psychiczny. Powód jest przy tym osobą młodą, kawalerem, stąd krzywda w postaci trwałego oszpeceń jest dla niego szczególnie dotkliwa. W chwili wypadku powód był człowiekiem wysportowanym, biorącym udział w zawodach, osiągającym również na tym tle sukcesy sportowe dające mu zrozumiałą satysfakcję, obecnie choćby z powodu ubytku mięśni zakres sprawności powoda się zmniejszył, co jest dla niego źródłem frustracji. Uznając roszczenie za nieuzasadnione w pozostałej części Sąd I instancji miał na względzie, że powód nie potwierdza części twierdzeń pozwu, gdyż chodzi na siłownię i bywa na dyskotekach co wskazuje na to że zaadaptował się już do swych zmienionych warunków fizycznych. Wysokość zadośćuczynienia musi odpowiadać społecznemu poczuciu sprawiedliwości i nie może być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia się poszkodowanego mając na uwadze stopę życia społeczeństwa.

W przedmiocie żądania odsetek od zasądzonego uzupełniająco zadośćuczynienia Sąd zajął stanowisko, że brak podstaw do zasądzania odsetek od dnia wyrokowania, czego domagał się pozwany, albowiem przyznane powodowo w dniu 24 września 2010 r. zadośćuczynienie było wynikiem błędnej oceny dokonanej przez samego pozwanego. Zgodnie z treścią art. 14 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Szkodę zgłoszono w dniu 23 sierpnia 2010 r. zdaniem Sądu zasadnym jest więc zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 24 września 2010 r.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie oddalającym roszczenie ponad kwotę 70.000 zł z odsetkami od 24 września 2010 r. i w zakresie kosztów procesu.

W apelacji zarzucił:

- naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. polegające na uznaniu, że roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę

jest uzasadnione do kwoty 90.000 zł, podczas gdy jest to kwota za niska do rozmiarów krzywdy powoda, a przez to nieodpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.;

- naruszenie przepisów postępowania przez ich niewłaściwe zastosowania, w szczególności art. 328 § 2 k.p.c. polegające na nie podaniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn oddalenia powództwa ponad kwotę 70.000 zł.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w punkcie I poprzez zasądzenie kwoty 160.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2010r., uchylenie punktu III, zmianę punktu IV poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego według norm przepisanych oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w pełni uzasadniona.

Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy zgromadził materiał dowodowy, ocenił go zgodnie z regułami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. i na jego podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie umożliwiającym ocenę zasadności zgłoszonych żądań. Jednakże ustalając kwotę zadośćuczynienia mimo, że wskazał na wszystkie czynniki mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, niektórym z nich nie nadał odpowiedniego znaczenia, a nadto przyznał zbyt znaczącą rolę postulatowi miarkowania zadośćuczynienia w stosunku do warunków ekonomicznych kraju i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, co wpłynęło na zaniżenie zasądzonej kwoty. W konsekwencji ustalona przez ten Sąd wysokość zadośćuczynienia nie stanowi odzwierciedlenia poczynionych przez niego ustaleń faktycznych, które to Sąd Apelacyjny w całości akceptuje i uznaje za własne.

Należy podkreślić, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, co oznacza, iż jego wysokość winna być w pierwszej kolejności zdeterminowana przez wszystkie te okoliczności, które składają się na krzywdę. Dopiero niejako w drugim etapie ustalania odpowiedniej sumy konieczne jest uwzględnienie postulatu, iż zapłata nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się poszkodowanego. Sytuacja taka zachodzi w przypadku, gdy wysokość kwoty jest rażąco wygórowana w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej czy panujących w kraju warunków ekonomiczno- społecznych. Nie można natomiast mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu tylko na tej podstawie, iż kwota zadośćuczynienia jest znaczna. Bez znaczenia jest przy tym oczywisty fakt, że - jak podnosi pozwany - zdrowie jest wartością niepoliczalną i żadna kwota pieniężna nie naprawi doznanej przez powoda krzywdy wywołanej uszczerbkiem na zdrowiu. Wypada zauważyć, iż niejednokrotnie szkoda niemajątkowa polega na niemożności usunięcia skutków zdarzenia. Jest to dodatkowa okoliczność, która znacząco wpływa na rozmiar krzywdy, bowiem skoro skutki są nieodwracalne, to także poczucie krzywdy u poszkodowanego jest odpowiednio większe i najprawdopodobniej nigdy ustąpi, choć na przestrzeni czasu może ulec osłabieniu. Nadto celem zadośćuczynienia nie jest zniweczenie skutków czynu niedozwolonego, lecz złagodzenie odczucia krzywdy.

Analizując sytuację powoda wywołaną wypadkiem, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że rozmiar doznanej przez niego krzywdy jest znaczny. Determinuje go okres cierpień i niedogodności związanych z leczeniem i rekonwalescencją, wysoki i trwały uszczerbek na zdrowiu oraz istotny wpływ skutków urazów na codzienne życie powoda, w sferze stosunków zawodowych i prywatnych. Na skutek wypadku powód doznał wielonarządowych uszkodzeń ciała, kilkakrotnie był hospitalizowany, przeżył pięć bolesnych operacji, okres intensywnej rehabilitacji trwał rok, a powrót do pełnej sprawności fizycznej nie jest możliwy. Na ciele powoda pozostały liczne i obszerne, szpecące blizny. Łączny uszczerbek na zdrowiu wynosi 55 % i obniża jakość życia powoda w stosunku do okresu sprzed wypadku. Podkreślić należy, iż nie tylko dolegliwości bólowe czy ograniczenia w sprawności fizycznej składają się na aktualnie odczuwaną przez powoda krzywdę, lecz w co najmniej równym stopniu uczucie krzywdy wywołuje dyskomfort natury psychicznej spowodowany okaleczeniem i zszpeceniem ciała oraz obniżeniem jego sprawności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie nadał odpowiedniego znaczenia skutkom uszkodzeń ciała i ich wpływu

na życie powoda w różnych aspektach działalności. Należy zatem podkreślić, że powód jest osobą młodą, nie założył jeszcze rodziny, a z ustaleń wynika, że kontakty towarzyskie oraz aktywność fizyczna odgrywały duże znaczenie w jego życiu. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że z uwagi na wiek oraz dotychczasowy tryb życia skutki wypadku będą przez powoda tym bardziej odczuwalne i znacząco wpłyną na jakość życia, w stosunku do żywionych oczekiwań. Dla młodego człowieka wygląd jest zwykle bardzo istotny, stąd na krzywdę powoda składa się wysoki dyskomfort związany z okaleczeniem ciała, które nie tylko wymaga ochrony przed nadmiernym nasłonecznieniem, co może być kłopotliwe w okresie letnim, lecz przede wszystkim stanowi przyczynę wstydlivych sytuacji w kontaktach towarzyskich, ogranicza swobodę przy nawiązywaniu nowych znajomości czy poszukiwaniu partnerki. Nie mniej istotne jest ograniczenie sprawności fizycznej, tym bardziej, że w tym zakresie powód przed wypadkiem przejawiał wzmożoną aktywność, zarówno w życiu prywatnym jak i zawodowym. Powód obecnie nie może nadwyreżać ręki, którą ma mechanicznie zespoloną, zaś jego druga ręka nie jest w pełni sprawna z uwagi na ubytek mięśni. Powrót do aktywności z przed wypadku nie jest możliwy. Wykonywanie ćwiczeń, w tym korzystanie z siłowni, musi się odbywać się z uwzględnieniem tych istotnych ograniczeń w funkcjonowaniu ciała powoda. Opisane skutki wypadku mają charakter trwałe i będą wpływać na poszczególne płaszczyzny aktywności powoda do końca życia.

Mając na względzie ogół opisanych okoliczności, a mianowicie stopień cierpień fizycznych spowodowanych obrażeniami i leczeniem, roczny okres rekonwalescencji, połączony z kilkukrotną hospitalizacją i przebyciem pięciu operacji, wysoki uszczerbek na zdrowiu, trwałość skutków wypadku, w tym oszpecenie ciała i ograniczenie sprawności fizycznej, młody wiek poszkodowanego, niemożność wykonywania ulubionych zajęć fizycznych, ograniczenia w życiu zawodowym, mogący wystąpić trudności w znalezieniu partnera życiowego oraz dyskomfort w kontaktach towarzyskich, uznać należy, iż żądanie przyznania zadośćuczynienia w kwocie 180.000 zł nie jest wygórowane w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego argumentem przemawiającym za przyznaniem niższej kwoty nie może być okoliczność, iż powód - jak przyznał - korzysta z siłowni oraz bywa na dyskotekach. Bezsporne jest, że obniżona sprawność fizyczna wywołana uszkodzeniem ciała nie pozwala mu na wykonywanie takich ćwiczeń, jak przed wypadkiem, co niewątpliwie wywołuje u powoda negatywne doznania. Natomiast fakt, że powód udziela się towarzysko przewyciężając krępujące odczucia wywołane zeszpeceniem ciała, nie oznacza, że poczucie krzywdy wywołane owym zeszpeceniem jest odpowiednio niższe.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się ze stanowiskiem pozwanego, że kwota 160.000 zł jest wygórowana z uwagi na aktualne warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa. W judykaturze przyjmuje się, iż zadośćuczynienie ma przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, lecz jednocześnie jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życia społeczeństwa. Trafność ustalonego świadczenia co do wysokości jest zależna od właściwego zastosowania obu postulatów. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż zasada miarkowania zadośćuczynienia ma uzupełniające znaczenie w stosunku do zasadniczej kwestii, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Należy bowiem mieć na względzie, iż ustawodawca w art. 445 § 1 k.c. uzależnił wysokość świadczenia wyłącznie od rozmiaru doznanej krzywdy. Dlatego też postulat uwzględnienia przeciętnej sytuacji społeczno-ekonomicznej ma znaczenie o tyle, że przyznanie określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się pokrzywdzonego. W istocie jest on ściśle związany z kompensacyjną funkcją tego świadczenia. Skoro celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanej szkody niemajątkowej, to granicę wysokości świadczenia wyznacza zakres tej szkody. Powołanie się na zasadę miarkowania zadośćuczynienia nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Świadczenie traci walor kompensacji tylko wówczas, gdy przeprowadzona „wycena” szkody niemajątkowej jest oczywiście nieadekwatna do aktualnej siły nabywczej pieniądza i sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. W świetle tych argumentów należy przyznać nadrzędność funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia nad pomocniczą zasadą miarkowania świadczenia (por. wyrok SN z dnia 12 września 2002r, IV CKN 1266/00 niepubl., oraz wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004r. I CK 131/03, ONSC 2005 nr 2 poz. 40). Nie można natomiast mówić o bezpodstawnym wzbogaceniu tylko na tej podstawie, iż kwota zadośćuczynienia jest znaczna. Jakkolwiek kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia jest nominalnie wysoka, to jednak musiała być ona określona w taki sposób, aby spełnić podstawową funkcję rzeczywiście odczuwalnej

majątkowo kompensaty krzywd i cierpień, a tym samym przyczynić się do ich złagodzenia, a niedookreślone odwołanie się przez ubezpieczyciela do realiów ekonomicznych, nie może skutecznie niweczyć podstawowego celu zadośćuczynienia.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny stwierdził - choć na danym etapie nie było to przedmiotem sporu - że brak jest podstaw, aby powodowi postawić zarzut przyczynienia się do skutków wypadku. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wprost wynika, że powód swoją wolą lub choćby częściowym przyzwoleniem nie obejmował podróżowania samochodem prowadzonym przez osobę będącą pod wpływem alkoholu i nie miał żadnego wpływu na działania M. Z. (1), które doprowadziły do wypadku.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał, że skutki wypadku determinujące jakość życia i osobisty potencjał powoda uzasadniają podwyższenie świadczenia z tytułu zadośćuczynienia o dalszą kwotę 90.000 zł, którą należało zasądzić z ustawowymi odsetkami z uwzględnieniem prawidłowo ustalonego przez Sąd I instancji terminu wymagalności roszczenia.

W konsekwencji zmiany rozstrzygnięcia co do istoty, Sąd Apelacyjny zmienił również orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu obciążając pozwanego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obowiązkiem zwrotu poniesionych przez powoda kosztów postępowania przed Sądem I instancji w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej ustalonej zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (Dz. U. z 2002r. poz. 490) i opłaty od pełnomocnictwa.

Uwzględniając apelację powoda w całości Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (Dz. U. z 2002r. poz. 490).

SSA A. Sołtyka SSA I. Wiszniewska SSA E. Skotarczak